

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**RYPIN**Namierzyli
młodego dilera

str. 2

GMINA ROGOWOBitwa na smaki
w Sitnicy

str. 3

GMINA RYPINTakiej imprezy
dawno nie było

str. 4

GMINA BRZUZEKsiążę dobrzyński
żałski gród odwiedził

str. 6

CZWARTEK
13 LIPCA 2023

ISSN: 2544-8935

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 28/2023 (409)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO**

Poparzony 41-latek w szpitalu

GMINA RYPIN ▶ Niezachowanie ostrożności podczas spawania było przyczyną groźnego wypadku, do którego doszło w poniedziałek 10 lipca w Czyżewie



41-letni mieszkaniec miejscowości naprawiał auto w kanale samochodowym, w przydomowym garażu. Podczas spawania doszło do wybuchu zbiornika z paliwem i pożaru.

– Najprawdopodobniej nie zabezpieczył właściwie miejsca pracy. Nagle doszło do pożaru. To było gwałtowne zapalenie. Cały garaż został objęty ogniem. W wyniku tego mężczyzna został poważnie poparzony. Prace ze spawarką wymagają szczególnej ostrożności. Wystarczy, że iskra padnie na łatwopalną substancję i nieszczęście gotowe – mówi

brygadier Dariusz Łęgosz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rypinie.

Z informacji podanych przez ratowników medycznych z Głubia-Dobrzynia wynika, że mężczyzna ma poparzone 70-80 procent całego ciała. Podczas akcji ratowniczej był przytomny. Został zabrany przez śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego najpierw do Warszawy, a stamtąd przetransportowany samolotem medycznym do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich.

Akcja gaśnicza trwała dwie godziny. Uczestniczyły w niej 3 jednostki gaśniczo-ratownicze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rypinie, OSP Kowalki i OSP Długie. Poszkodowanemu pierwszej pomocy udzielili lekarz i ratownicy medyczni z ambulansu reanimacyjnego z Głubia-Dobrzynia. Nad wyjaśnieniem przebiegu zdarzenia pracuje ekipa dochodzeniowo-śledcza nadzorowana przez Prokuraturę Rejonową w Rypinie.

(jd), fot. OSP Kowalki

Gmina Rypin

Świetlica nabiera kształtów

Trwają intensywne prace przy budowie świetlicy w Głowińsku, dofinansowanej ze środków zewnętrznych oraz własnych gminy.



Na początku czerwca wójt gminy Rypin Janusz Tyburski w imieniu samorządu podpisał umowę z Firmą Ogólnobudowlaną z siedzibą w Zbiczynie, reprezentowaną przez Krzysztofa Getkę na budowę świetlicy wiejskiej w miejscowości Głowińsk. Całkowita wartość inwestycji wynosi prawie 1 mln zł.

Zadanie uzyskało dofinansowanie dla operacji typu „Inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne” w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” objętego Programem Roz-

woju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w wysokości 63,63% wartości kosztorysowej. Budynek świetlicy wiejskiej wykonany zostanie w technologii tradycyjnej, w kształcie prostokąta o wymiarach 10,20 x 20,50m, z dwuspadowym dachem.

W budynku zostanie wydzielona sala główna o powierzchni użytkowej 110,77 m², część sanitarna wyposażona w dwie toalety oraz toaletę dla osób niepełnosprawnych, szatnia, hol, kotłownia oraz część socjalna.

(AdWo), fot. nadesłane

Namierzyli młodego diler

RYPIN ▶ Walka z przestępczością narkotykową jest jednym z priorytetów rypińskiej policji. Handlarze zakazanymi substancjami sprzedają je najczęściej młodym ludziom, nie do końca świadomym skutków jakie niesie ze sobą uzależnienie od narkotyków



W piątek 7 lipca funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępstw narkotykowych odwiedzili 22-letniego mieszkańca Rypina, który według ich ustaleń miał posiadać niedozwolone substancje.

– Na miejscu policjanci przeszukali pomieszczenia zajmowane przez mężczyznę. Znaleźli worek z białą substancją, susz roślinny, tabletki oraz wagę elektroniczną. Wstępne testy potwierdziły, że za-

bezpieczone przez funkcjonariuszy preparaty to amfetamina w ilości ponad 170 gramów oraz porcja marihuany. Jeszcze tego samego dnia 22-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. Ponadto, w toku prowadzonego śledztwa, w laboratorium kryminalistycznym policjanci sprawdzili skład zabezpieczonych tabletek. W przypadku potwierdzenia, że są to również narkotyki,



przedstawiony zarzut karny, zostanie uzupełniony o te środki – wyjaśnia asp. sztab. Dorota Rupińska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Rypinie.

Decyzją prokuratora posiadacz zakazanych substancji został objęty policyjnym dozorem. Za złamanie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(jd), fot. KPP Rypin

Powiat

Są środki na bezrobotnych

Dyrektorzy wszystkich dwudziestu powiatowych urzędów pracy w województwie kujawsko-pomorskim odebrali w piątek 7 lipca w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu umowy o finansowanie przedsięwzięć interwencyjnych na rynku pracy. Znaczne środki trafiły również do naszego powiatu.

Na wsparcie powiatowych urzędów pracy zarząd województwa kujawsko-pomorskiego przeznaczył 68 milionów złotych, pochodzących przede wszystkim z budżetu Unii Europejskiej. Za te środki mają być organizowane staże zawodowe oraz wysokiej jakości kursy i szkolenia. Będą też dotacje na zakładanie firm i tworzenie nowych miejsc pracy. Na te działania Powiatowy Urząd Pracy w Rypinie otrzymał wsparcie w wysokości niemal 1,829 mln. złotych.

– To jeden z elementów dużego pakietu wsparcia gospodar-

ki w naszym regionie, pierwsze uruchamiane przez nas duże środki nowej perspektywy. Podobnie realizowaliśmy interwencję na rynku pracy w poprzedniej perspektywie. Powstało dzięki temu m.in. wiele nowych miejsc pracy i spełniło to nasze oczekiwania. Co ważne, w projektach, które realizować będą powiatowe urzędy pracy w całym regionie, jest istotny pakiet wsparcia dla młodych ludzi rozpoczynających życie zawodowe od założenia własnej firmy – powiedział podczas ceremonii wręczenia umów marszałek Piotr Całbecki.

Ze wsparcia skorzystają przede wszystkim osoby wchodzące na rynek pracy, powyżej 50. roku życia, kobiety, niepełnosprawni, ludzie o niskich kwalifikacjach i długotrwale bezrobotni.

Umowy z urzędami pracy zostały zawarte w ramach działania „Podniesienie aktywności zawodowej klientów publicznych służb zatrudnienia” realizowanego przez Urząd Marszałkowski w Toruniu z programu operacyjnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027.

(jd)

Gmina Brzuze

Buduje się w Ostrowitem

Obecnie największą inwestycją prowadzoną w gminie Brzuze jest rewitalizacja parowozowni oraz pozostałych obiektów, obszarów zdegradowanych i poprzemysłowych po cukrowni w Ostrowitem.



Jak dotąd uporządkowano teren pozyskany ponad rok temu od Krajowej Spółki Cukrowej. Rozebrano ziemianki i rozpadające się budynki opuszczone przez dotychczasowych użytkowników. Trwa wykończanie wnętrza w gmachu parowozowni, a przed nim rozpoczęto prace brukarskie. Gospodarcza część terenu i droga dojazdowa zostaną utwardzone polbrukiem, natomiast wzdłuż budynku zostanie ułożona kostka granitowa. Będzie również odtworzony fragment torowiska. Jeśli samorządowi uda się odzyskać lokomotywę, którą przejęło Starostwo Powiatowe w Rypinie i ustawiło na terenie Zespołu Szkół

nr 2, być może zabytkowa ciuchcia zostanie ponownie uruchomiona.

W ramach tego samego projektu w środę 5 lipca została rozpoczęta przebudowa drogi osiedlowej w Ostrowitem. W pierwszym etapie będzie wykonana podbudowa i nawierzchnia z kostki betonowej. W kolejnym, na części wiodącej w stronę jeziora, droga zyska nawierzchnię bitumiczną. Łączna długość obu odcinków wyniesie ponad 380 metrów. Oba przedsięwzięcia realizowane są z budżetu gminy oraz Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Tekst i fot. (jd)

Powiat

Więcej osób skorzysta

Zakończono rozbudowę i remont oddziału rehabilitacji ogólnoustrojowej w rypińskim szpitalu. Dzięki temu przybędzie 20 miejsc służących poprawie zdrowia mieszkańców naszego powiatu.

Na nową część oddziału przeznaczono budynek po byłej kotłowni, który powiększono. W starej części wymieniono okna, całość ocieplono, wykończono wnętrza. Pozostaje zakup wyposażenia i w sierpniu tego roku pachnący świeżością oddział ma zacząć przyjmować pierwszych pacjentów.

– Dzięki temu remontowi przybędzie 20 dodatkowych łóżek, co rozwinie oddział o kolejne miejsca do leczenia pacjentów. Powierzchnia również się zmieniła i po przebudowie wynosi ponad 500 m².

Pracownicy ochrony zdrowia będą mogli pracować w lepszych warunkach, a pacjenci korzystać z wysokiej jakości usług – zapewnia starosta Jarosław Sochacki.

Na tę inwestycję starostwo przeznaczyło prawie 3,3 miliona złotych, z czego większość stanowi dofinansowanie unijne w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 realizowanego przez Urząd Marszałkowski w Toruniu.

(jd)

Gospodarstwa opiekuńcze coraz bliżej

REGION/KRAJ ▶ 30 czerwca w siedzibie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się kolejne posiedzenie zespołu do spraw wdrożenia modelu gospodarstwa opiekuńczego. Wzięła w nim udział poseł z naszego regionu oraz sekretarz stanu Anna Gembicka



Gospodarstwa opiekuńcze mają być nową formą wsparcia dla wykluczonych. Podczas dyskusji członkowie zespołu zaprezentowali swoje merytoryczne uwagi dotyczące wypracowanego modelu. Wiceminister Anna Gembicka wskazała, że w koncepcji gospodarstw opiekuńczych tkwi duży potencjał.

– Coraz więcej osób starszych czy schorowanych wymaga wsparcia i opieki. Z jednej strony gospodarstwo opiekuńcze może być odpowiedzią na te potrzeby. Z drugiej strony może być źródłem dywersyfikacji dochodów w gospodarstwie rolnym. Powstawanie gospodarstw opiekuńczych będzie sprzyjało podnoszeniu jakości życia na obszarach wiejskich –

uważa wiceminister Anna Gembicka.

Ma to znaczenie nie tylko dla osób wymagających bezpośredniego wsparcia (np. osób starszych, z niepełnosprawnościami czy zagrożonych wykluczeniem społecznym), lecz także dla opiekunów osób niesamodzielnych, którzy nierzadko muszą rezygnować z tego powodu z pracy.

Wdrażanie modelu w praktyce

Wiceminister Anna Gembicka podkreśliła, że ważne jest prowadzenie dalszego dialogu pomiędzy resortami i instytucjami w celu wypracowania rozwiązań, które pozwolą na realizację idei rolnictwa społecznego w gospodarstwach rolnych w praktyce.

Podczas dyskusji członkowie zespołu zaprezentowali swoje merytoryczne uwagi i spostrzeżenia odnoszące się do wypracowanego modelu gospodarstwa opiekuńczego. Dokonali także wstępnej analizy obowiązującego stanu prawnego w kontekście dostępu do usług opiekuńczych świadczonych na obszarach wiejskich.

Ze względu na konieczność sprawnego wypracowania rozwiązań legislacyjnych, tak aby gospodarstwa opiekuńcze mogły się rozwijać na szerszą skalę i być w Polsce powszechnie dostępne na obszarach wiejskich, zapowiedziano zintensyfikowanie prac w grupach roboczych i tematycznych.

(AdWo), fot. MRiRW

Gmina Rogowo

Bitwa na smaki w Sitnicy

Już w najbliższą sobotę (15 lipca) w Ośrodku Wypoczynkowym „Sitnica” zostanie zorganizowany pierwszy etap kulinarniej „Bitwy Regionów”. W zmaganiach zmierzy się osiemnaście kół gospodyń wiejskich z powiatu rypińskiego. Tygodnik CRY jest patronem medialnym wydarzenia.

SITNICA
OŚRODEK WYPOCZYNKOWY

15 LIPCA – SOBOTA
START 12:00 | WSTĘP WOLNY!

BITWA REGIONÓW KGW W KONKURŚIE KULINARNYM

W PROGRAMIE DNIA:

- WYŁONIE NIE ZWYCIĘZCZ NA NAJLEPSZĄ POTRAWĘ
- ZAWODY STRAŻACKIE JEDNOSTEK GMINY ROGOWO
- RZĘGLĄD KULTURY DOBRZYŃSKIEJ
- LEVEL UP – SHOW KGW
- DARMOWE ATRAKCJE DLA DZIECI
- KONCERTY GWIAZD DISCO-POLO
- IMPREZA Z DJ

KONCERT 17:30: **PIĘKNI I MŁODZI**

KONCERT 21:00: **PLAYBOYS**

KONCERT 22:30: **SKALARS**

EURO BUNGEE – KULE ZORBING – ŁÓDECKI – WALEC WODNY – DMUCHANCE

Konkurs corocznie angażuje przy zmaganiach o najlepszą regionalną potrawę setki kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń z terenów wiejskich. Celem jest m.in. promowanie bogactwa i różnorodności lokalnych tradycji kulinarnych. Ważnym aspektem jest także wspieranie kół gospodyń wiejskich, w szczególności w zakresie aktywizacji wspólnot i społeczności lokalnych na obszarach wiejskich.

Organizatorem sobotniego wydarzenia jest Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Dobrzyńskiej. Początek zaplanowany jest na godzinę 12:00. Imprezie będzie towarzyszył Przegląd Kultury Dobrzyńskiej oraz zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP z terenu gminy Rogowo. Na terenie ośrodka pojawią się wystawcy w wyrobami rękodzielniczymi.

czymi.

W programie również atrakcje dla dzieci, koncerty oraz zabawa taneczna do późnych godzin nocnych. Na scenie wystąpią największe gwiazdy muzyki disco polo. Wystąpią Piękni i Młodzi z Magdaleną Narożną oraz zespoły Playboys i Skalars. Nie zabraknie pysznych i smaczkowych potraw regionalnych przygotowanych przez gospodynie z powiatu. Współorganizatorami konkursu są Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa przy współpracy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Obszerna relacja oczywiście w kolejnym CRY oraz na rypin-cry.pl.

(AdWo)

TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ O PUCHAR DYREKTORA MOSIR W RYPINIE

RYPIN ▶ Zapraszamy na turniej

Urząd Miasta Rypin serdecznie zaprasza do zapisów na Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Turniej odbędzie się w dniu 23 lipca o godz. 9.00. Zapisy na sportowe wydarzenie trwają do 21 lipca. Ilość miejsc ograniczona, a więc kto pierwszy ten lepszy. Sportowe emocje gwarantowane, a relacja oczywiście na naszych łamach.

fot. nadesłane

REKLAMA

KURCZAKI Z RUŻA

Sprzedaż od 17.07 do 22.07

Zapraszamy

I życzymy smacznego!

teraz
7,50zł/kg!



Burkicz:
606 110 483

Takiej imprezy dawno nie było

GMINA RYPIN ▶ Sobotnie popołudnie 8 lipca w Godziszewach upłynęło pod znakiem dobrej zabawy. Dopisała pogoda i frekwencja, a uczestnikom dobre humory



Dzieci do aktywnej zabawy zachęcały profesjonalne animatorki. Na najmłodszych czekały liczne konkurencje sportowe i zręcznościowe zarówno indywidualne, jak i grupowe. Jak zwykle wiele emocji dostarczyło przeciąganie liny. Największą popularnością cieszyła się jednak dmuchana zjeżdźalnia, do której w kolejce co chwila ustawiali się chętni. Dzieci mia-

ły także okazję przejechać się wozem strażackim. Uczestników zabawy odwiedził również pluszowy przyjaciel z drużyny Psiego Patrolu. Na twarzach maluchów widniały szerokie uśmiechy świadczące o mile spędzonym czasie. Organizacja imprezy, poza zaangażowaniem sołtysa, pań z KGW, strażaków z OSP, była możliwa dzięki środkom funduszu sołeckiego.

– Wieś się rozrasta, coraz więcej osób buduje tu domy. Dlatego tak ważne są spotkania integracyjne. Warto czasami odpocząć od codziennych obowiązków, spotkać się i porozmawiać. Zabawie na świeżym powietrzu towarzyszy śmiech i niesamowita radość. Cieszy nas organizatorów fakt, że w wydarzeniu tak licznie udział biorą całe rodziny – przyznaje Marek

Mularski, wieloletni prezes OSP Godziszewy oraz inicjator wielu lokalnych wydarzeń i akcji.

Zadbano również o poczęstunek. Były słodkości, wata cukrowa, lody dla najmłodszych oraz dania z grilla. Chętni mogli skosztować również pizzy zamówionej specjalnie na tę okazję.

– Rodzinne pikniki w Godziszewach to już wieloletnia

tradycja – mówi z uśmiechem Gabriela Jankowska, przewodnicząca miejscowego KGW. – Różnorodność atrakcji sprawiła, iż każdy znalazł coś dla siebie. Wspólnie z paniami oraz strażakami włożyliśmy sporo pracy, aby zabawa się udała. Nie tylko pogoda nam dziś dopisała, ale również mieszkańcy, którzy licznie przybyli na piknik.

Tekst i fot. (AdWo)



800 plus zainaugurowali w regionie

REGION/KRAJ ▶ 8 lipca w Wiosce (gm. Skępe) odbył się piknik z minister rodziny Marleną Małąg i premierem Mateuszem Morawieckim, w czasie którego odbyła się wojewódzka inauguracja programu 800+



– Spotykamy się dzisiaj na przystanku „Miłość to Polska”, bo najważniejsza dla nas jest zmiana sytuacji polskich rodzin i udowadniamy to każdego dnia – mówiła Marlena Małąg, minister rodziny. – Rozpoczęliśmy podróż po zmianach godnościowych od końca 2015 roku i realizujemy do dziś. Wczoraj przyjęty został program zmiany ustawy, od 1 stycznia 2024 roku będzie to 800+. To dla rodzin z małymi dziećmi, ale też 14. emerytura wczoraj już wyszła z Sejmu po poprawkach Senatu, to staje się faktem. Troszczymy się o małe dzieci, o seniorów, o Polskę szczęśliwych rodzin. Nie przemawiają może tak te duże liczby krajowe, ale dla województwa kujawsko-po-

morskiego tylko z programu 500+ do tej pory trafiło ponad 13 miliardów złotych, a do powiatu lipnowskiego blisko pół miliarda złotych. Każdego miesiąca nasze najdroższe dzieci otrzymują te pieniądze, dzisiaj często po raz pierwszy dzieci wyjechały na wakacje, bo za czasów Tuska niestety nie mogły wyjechać na wakacje. Oni budowali tylko dobry klimat dla elit, my dla przeciętnych Polaków. Przywracamy marzenie o rodzinie. Idziemy pod prąd. Najważniejszym fundamentem jest rodzina i seniorzy.

Goście z Warszawy dotarli do Wioski po godzinie 18.00, gdy już od kilku godzin na placu rozstawiona była ministerialna strefa dla dzieci z animatora-

mi. Były zabawy, malowanie twarzy, warkoczki, doświadczenia chemiczne. Nie brakowało leżaków i stref relaksu dla rodzin. I nie brakowało amatorów tej oferty. Nie brakowało chętnych do fotografowania się z premierem. Padło też wiele słów nie tylko o ofercie rządzących, ale też, a może nawet przede wszystkim o... Donaldzie Tusku.

– Marzę o Polsce uśmiechniętych Polaków – mówił premier Mateusz Morawiecki. – Jesteśmy tu, aby zdać pierwsze sprawozdanie z pierwszych tygodni. Niecałe dwa miesiące przedstawiliśmy trzy ważne społecznie projekty: 800+, który ma wzmacniać polskie rodziny, uchwalony przez Sejm 7 lipca, darmowe leki dla seniorów i darmowe autostrady państwowe. Dotrzymaliśmy słowa, chociaż to nie jest naturalne w polskiej polityce, bo przecież wcześniej było zupełnie inaczej. Donald Tusk w 2019 roku powiedział, że nie żałuje, że nie wprowadził 500+, bo nie kandyduje. Dzisiaj kandyduje, więc zmienił zdanie, oni 500+ raz zmieniali zdanie na temat 500+, huśtawka obywatelska, a nie Platforma Obywatelska. Darmowe leki seniorów wprowadziliśmy osiem lat temu, teraz poszerzamy ten program

na 4 tysiące leków. Oni dla seniorów mieli podwyższony wiek emerytalny. Darmowe autostrady są, a w 2008 roku minister w rządzie PO podpisał umowę na autostradę A2, jedną z najdroższych autostrad w Europie, tak skubali Polaków. My zaczęliśmy od rewolucji szacunku i godności. Było to możliwe, bo szeryf wrócił do miasta i gangsterzy pochowali się po kątach, mafie watońskie zostały zwalczone, pieniądze przeznaczyliśmy dla zwykłych ludzi. Wkrótce nasz sztandarowy program zamieni się w 800+. Widzę, że hejter internetowy znowu się objawił, mówię o Donaldzie Tusku, który jak wrócił do Polski z Brukseli, to wszystkie nieszczęścia za nim wróciły. To premier polskiej biedy, bezrobocia, które wyniosło 2,4 mln ludzi, a on rzucił pracę w Polsce na rzecz wielkich pieniędzy, Polakom zostawił głodowe emerytury. Uważajmy na kłótnika, hejtera, który stara się zasiać ziarno nienawiści, to jest wielkie zagrożenie, niebezpieczeństwo. Mówili, wpuścimy każdą ilość nielegalnych imigrantów. My dbamy o Polskę, o te piękne miejscowości, Skępe, Lipno, Wielgie, Golub-Dobrzyń, Sierpc. W czasach PO małe miasta musiały się bić o każdy grosz, to była bitwa

regionów z wielkimi miastami, do których Platforma kierowała wszystkie strumienie pieniędzy. Nie było wtedy inwestycji w tych miastach. Dzisiaj ten farbowany lis próbuje udawać, że będzie dbał o polskie rodziny, ale rozmawiać z Platformą i Tuskiem o rodzinie to tak, jakby rozmawiać w Związku Radzieckim o wolności słowa i wolności prasy. Najważniejsze jest, aby Polacy mogli być dumni ze swojej wioski, w której mieszkają, ze swojego miasta i miasteczka, i z Polski.

W spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim i ministrem Marleną Małąg w Wiosce w gminie Skępe wzięli udział mieszkańcy nie tylko regionu lipnowskiego, ale przyjezdni z całego województwa kujawsko-pomorskiego z postami: Joanną Borowiak, Anną Gem-bicką, Janem Krzysztofem Ardanowskim, senatorem Józefem Łyczakiem, wicekuratorem oświaty Marią Mazurkiewicz, europosem Kosmą Złotowskim, wojewodą kujawsko-pomorskim, działaczami struktur PiS z regionu, samorządowcami. Od 1 stycznia każde dziecko do 18. roku życia otrzyma już nie 500 złotych, a 800 złotych miesięcznie.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

AKADEMIA KUJAWSKO-POMORSKA

Studia doktorskie, magisterskie, licencjackie, inżynierskie, podyplomowe

JEDNOLITE 5-LETNIE STUDIA MAGISTERSKIE

- PRAWO
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA

STUDIA MAGISTERSKIE, LICENCJACKIE, INŻYNIERSKIE

- EKONOMIA
- FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ
- ADMINISTRACJA
- PEDAGOGIKA
- PRACA SOCJALNA
- FILOLOGIE
- PIELĘGNIARSTWO
- BUDOWNICTWO
- INFORMATYKA
- GEODEZJA I KARTOGRAFIA
- PRAWO MIĘDZYNARODOWE I UNII EUROPEJSKIEJ W BIZNESIE
- PRAWO W ZARZĄDZANIU
- BEZPIECZEŃSTWO I OBRONNOŚĆ
- PSYCHOKRYMINALISTYKA
- KULTURA CYFROWA I CYBERBEZPIECZEŃSTWO
- KULTURY I RELIGIE ŚWIATA

STUDIA W JĘZYKU ANGIELSKIM I UKRAIŃSKIM

STUDIA PODYPLOMOWE

KOLEGIUM DOKTORSKIE

UPRAWNIENIA
do nadawania stopni
• DOKTORA
• DOKTORA HABILITOWANEGO
• NAUKI PRAWNE
• NAUKI O KULTURZE I RELIGII

1 MIEJSCE
w Bydgoszczy
RANKING
Szkół Wyższych Niepublicznych
Perspektywy 2023

zajęcia prowadzone zdalnie i stacjonarnie

Studia w najlepszej Uczelni

Zapisz się online!
srs.akp.bydgoszcz.pl

www.akp.bydgoszcz.pl

ul. Toruńska 55, BYDGOSZCZ

+48 500 149 149



Książę dobrzyński żałski gród odwiedził

GMINA BRZUZE ➤ Dzień był upalny, lipcowy, gdy po okolicy wieść się rozeszła, że książę dobrzyński gród w Żale ma zaszczycić. Księcia prawdziwego mało kto widział na własne oczy, więc porzuciwszy obrządek kmiecie ruszyli oglądać gościa niezwykłego...

Nie tylko oni, bo też rycerze, którzy gotowali się nieopodal do bitew. Na konie wsiedli, albo i pieczętą zmierzali wedle grodu. Działwa, pasanie gąsek porzuciwszy biegła za dorosłymi, żeby nic nie umknęło jej uwadze. Nawet kat, który ostatnio się bardzo nudził i głównie w karczmie Pochulance przesiadywał, wziął swój topór w nadziei, że może trzeba będzie czyjaś głowę strącić, i popędził obaczyć księcia.

Jak już wszyscy przysli pod grodową bramę, którą niedawno cieśle wyrychtowali, tak że aż blask nowości od niej bił, ujrzeni kasztelana Jana Koprowskiego, którego czekał na gościa dostojnego, aby go z pełną powagą i czcią powitać. Gdy w końcu książę nadjechał na koniu, myślałem takim, to szmer uznania po zebranych przebiegł. Bo pan wielki, a skromny. Karocy zaniechał i mimo prażącego słońca rumaka dosiadł.

– Miłościwy panie, wielki nam zaszczyt uczyniłeś łaskawością swoją, przybyszając do nas, wierznych poddanych. Witaj w prześwietnym grodzie Żale, który zdobi twoje księstwo, który pamięta czas pradziadów twoich Piastów i który strzeże rubieży księstwa twego, twojej własności, także pomnaża twą majątność. Przez wieki żalski gród przysparzał chwały księstwu odpychając Litwę i zakon. Obrońcy został, choć wieża spalona odbudowy wymagała. Dziś już gotowa, otwierana będzie. Wielki honor nam uczynisz pierwszy bramą do przechodząc – rzekł księciu dobrzyńskiemu, który wyjątkowo był podobny do Jacka Żywca ze Stajni Tarpan z Mławy. Tylko, że Jacek ów wiele wieków później na świat przyszedł.

Zgodnie z planem kasztelana Jana książę bramę jako pierwszy przekroczył, z niej i wieży będąc zadowolonym i uznał kasztelana za dobrego gospodarza, który dba o to, by majątek żalski rósł w siłę, a ludzie żyli dostatniej.

Żeby wszyscy podziwiający nową budowlę, księcia i kasztelana, który paradny strój przywdział, mogli bez ścisku świętować, gospodarz powiódł znamienitego gościa, biskupa, gdyż i on gród nawiedził, rycerstwo, dworzan i pozostałe stany na majdan, na którym moc atrakcji czekało. Tamże pieśnią piękną powitała tłum białoogłowa Anna Siliczak, a podfruwajki, na co dzień pobierające nauki w Szkole Podstawowej w Radzynku cudnie tańczyły. Płasać je nauczyła Jolanta Przybylska.

Kasztelan Jan Koprowski oprowadzając księcia po majdanie, nie omieszczał rzec słów paru o swej ojczyźnie małej, ale nade wszystko ukochanej:

– Miłościwy panie, zanim słoń-

ce zajdzie za wały grodu, pozwól zasmakować życia naszych przodków. Mamy być z czego dumni, bo Żale ma już pewnie około tysiąc lat, a pierwsza wiadomość o nim pochodzi z 1252 roku. Bo Żale panie, w księstwie twoim jak perła w koronie. To kraj jezior jak lazur, puszcz prastarych, gruntów urodzajnych i obfitości zwierza dzikiego. Żale to mężowie dzielni, pobożni, zaradni, a pracownicy jak pszczoły w barci. Białoogłowy rumiane i piękne jak zory zdobiące niebo. Dzisiaj wszyscy: rycerze, dworzanie, kuchmistrzy z grodu i siół pobliskich, kmiecie z Małego Pola, bobrownicy z Bobrowca, rybacy z Kopca, bartnicy z Głębozka, młynarze znad Rużca, metalurzy z Rudy, zielarze z Niestońca, pustelnicy ze Studzianki, artyści i insze profesje, także kasztelani grodów sąsiednich naszych – Somsiorów i Mościsków, kłaniamy się tobie. Witamy cię raz jeszcze panie, żalskim chlebem i modlim się, by było go w dostatku.

Na taką mowę książę się wzru-

szył tak mocno, że aż w czcigodnym oku łza się zakręciła.

Na majdanie rozstawiono kramy z jadłem, rycerze fechtunkiem udatnym pokazali, że władać mieczem potrafią, rzemieślnicy uczyli działwę czerpania papieru i lepienia garnków, zaś artyści rzeźbienia i malowania. Tylko kat się znowu nudził, bo nikt występu większego nie uczynił, więc i nie było potrzeby głów ucinąć. Jedynie rycerze z dzidami i na koniach je strącali, ale były to tylko kapuściane głowy.

Budowa makiety fragmentu wczesnośredniowiecznego grodu, położonego w centrum Żalego, nad jeziorem Kopiec zakończyła się w czerwcu. Wykorzystano do jej powstania sosnowe słupy. Wejścia do grodu strzeże dwóch wojów wyrzeźbionych przez Zbigniewa Grodzickiego.

– Pomysł na taką promocję miejscowości zaproponowany na zebraniu sołectkim przez wójta Jana Koprowskiego, we współpracy z radnym Piotrem Przybylskim, soł-

tysem Pawłem Witkowskim, radą sołecką, KGW i OSP Żale, mieszkańcy przyjęli z entuzjazmem, ponieważ w prosty sposób odwołuje się do wielowiekowej historii, kultury i tradycji miejscowości. W pracy nad makietą uczestniczyli pracownicy Urzędu Gminy Brzuze. Na podstawie opracowanej koncepcji dokumentację techniczną sporządził Grzegorz Kucharski, a wykonania zadania trwały kilka lat i uzyskały również wsparcie radnych gminy Brzuze i samorządu sołectwa Żale. W celu lepszego wyeksponowania obiektu i jego detali w godzinach wieczornych przewidziane jest wykonanie iluminacji – wyjaśnia Agnieszka Krauz z UG Brzuze.

– Na podsumowanie przyjdzie jeszcze czas, będziemy do tematu wracać, ponieważ projekt wzbudził wiele pozytywnych emocji, ale już dziś dziękuję wszystkim zaangażowanym w przygotowanie tego niezwykłego wydarzenia. Kiedy przedstawiłem swój pomysł współpracownikom i samorządowi Żalego, został przyjęty bardzo ciepło. Uzyskałem wsparcie, za które dziękuję pracownikom jednostek organizacyjnych gminy, młodzieży szkolnej, radnemu, sołtysowi, radzie sołectkiej, OSP, MDP i KGW Żale, wszystkim KGW i wystawcom biorącym udział w inscenizacji, Stajni Tarpan z Mławy i Chorągwi Ziemi Dobrzyńskiej. Za pomoc wyrażam wdzięczność radnemu Sławomirowi Tomaszewskiemu, a za udostępnienie zabytkowego grodziska na czas wizyty księcia Hannie i Józefowi Laskowskim – dodaje wójt Jan Koprowski.

Tekst i fot. (jd)



Dziennikarz, który został pisarzem

RYPIN ▶ Maciej Siembieda przyjechał na spotkanie z czytelnikami w Miejsko-Powiatowej Bibliotece-Publicznej w Rypinie godzinę wcześniej, żeby pospacerować po mieście. Przez ten krótki czas pisarz sporo zauważył. Oto druga część relacji z wizyty

Rypin uznał za „Niewielkie, schłodzone miasto z sześciowiekową tradycją i dwoma kreskami zasięgu telefonii komórkowej. Miasteczko pogodne, mimo płaczącego piątkowego nieba i wtórujących mu miejscowych tablic rejestracyjnych – CRY (cry po angielsku znaczy płakać, stąd takie skojarzenie twórcy – red.). „Położyłem przez godzinę pod parasolem. Znalazłem cztery kościoły: stare zdjęcia cerkwi prawosławnej zburzonej przed wojną, gotycką świątynię o niezwyklej architekturze, imponujący zбір ewangelicko-augsburski, a naprzeciw niego kościół, którego nie ma. Najciekawszy. Należał do tajemniczego zakonu bożogrobców i zniknął w 1942 roku” – napisał Maciej Siembieda na Facebooku.

Czy zmysł obserwacji połączony z przenikliwością jest tajemnicą sukcesu pisarza? Czy coś innego? Na pewno poprawność językowa, na pewno sprawność w konstruowaniu fabuły, ale też przyglądanie się wszystkiemu i umiejętność słuchania. Również przypadek. Bo czymże innym było wydarzenie, o którym pisarzowi opowiedział jego znajomy, i które stało się zaczął „Katharsis”.

– Mam kolegę, który pracuje w branży wydawniczej. Jest taki niewysoki, ciemny na twarzy, ma czarną dużą brodę, taki mało słowiański z urody. Ja oczywiście, jako wścibski, zadałem mu pytanie skąd się ten jego wygląd wziął. „Jestem Grekiem” – odpowiedział. Nosi polskie nazwisko więc byłem kompletnie zaskoczony i on mi opowiedział historię swojego ojca, który jako dzieciak paroletni, ze swoimi rodzicami, czyli partyzantami walczącymi w czasie wojny domowej



przeszedł przez górę Gramos do Albanii. Stamtąd przyplłynął statkiem do Polski. Zamieszkali gdzieś na Dolnym Śląsku, koło Zgorzelca. Byli bezpaństwowcami, mieli tylko dowód tymczasowy. Gdy ten mój znajomy dorósł zachciało mu się wyjechać do Grecji, ale na te dowody można było udać się tylko do Rumunii, Bułgarii, NRD, najdalej do Jugosławii. On uznał że tam pojedzie, że Bałkany są najbliższe greckich klimatów. W Jugosławii szedł ulicą i spotkał samego siebie, swojego brata bliźniaka. Okazało się że ten drugi zgubił się podczas przeprawy przez góry. Rodzice nie powiedzieli mu, że ma brata, bo nie chcieli budować większej traumy. I teraz dramatyzm tej sceny. Jeden nie mówi w ogóle po grecku, drugi nie mówi po polsku. Ta historia tak mnie poruszyła, że od niej się tak naprawdę zaczęło „Katharsis” – wyjaśnił gość rypińskiej biblioteki.

„Życie pisze scenariusze, na

jakie nie wpadliby najlepsi twórcy fikcji” – mówi bohaterka „Gambitu”, książki, opartej na prawdziwych zdarzeniach, będącej połączeniem powieści sensacyjnej, historycznej thrillera i romansu. Jej autor twierdzi, że to była najbardziej niesamowita historia, na którą natknął się w czasie wieloletniej pracy reporterskiej.

– Ona zaczęła się na cmentarzu. W Bytomiu na ulicy Piekarskiej znalazłem grób, na którym były same sprzeczności. Imię i nazwisko – Włodzimierz Ostrowski, ułan Armii Krajowej, pseudonim Ryś, student Politechniki Lwowskiej, lat 21, zginął śmiercią tragiczną na lotnisku w Izbicku w październiku 45 roku. Ułan? Na lotnisku? Po wojnie? W Izbicku, które znałem jak własną kieszeń? Nie wiedziałem że tam było lotnisko. Zaczęłem chodzić za tą historią i napisałem reportaż w cyklu „Ktokolwiek widział. Ktokolwiek wie”, ale nikt nic nie wiedział i nikt nic nie widział.

Do lotniska dotarłem, owszem. Było niemieckie, potem rosyjskie, takie polowe lotnisko na potrzeby wojska. Minęło pół roku. Gazetę, w której wtedy pracowałem czyli „Trybunę Opolską” sprzedawano z opóźnieniem na mszach w kościele w Monachium. Odezwał się do mnie człowiek który tę gazetę kupił, brat Włodzimierza – Jerzy. Jerzy cały życie bał się konsekwencji tego co zrobił brat. Byli w tym samym oddziale partyzanckim. Ich dowódca okazał się zdrajcą, agentem NKWD i Jerzy marzył o tym żeby z Polski uciec. Był przekonany, że zapłaci za grzech brata. Zaczął grać w szachy. Doszedł do do tytułu arcymistrzowskiego, dzięki czemu udało mu się wyjechać na Zachód. Poprosił o azyl, mieszkał w Monachium. Zaprzyjaźniliśmy się mimo różnicy wieku i on mi tę historię tak powoli, po kawałku, opowiadał – tłumaczył pisarz. Co to była za historia, co takiego uczynił Włodzimierz Ostrowski

i inne nieprawdopodobne wydarzenia są opisane w „Gambicie”.

Gdy Maciej Siembieda zasiada do tworzenia skupia się wyłącznie na pracy.

– Piszę przy blacie kuchennym z tyłu lodówki, tak że nie muszę nawet wstawać, jest możliwe spokojnie. Piszę ręcznie bo nie widzę tekstów w komputerze. Piszę piórem, skreślam, wybieram, zamieniam wyrazy, pracuję na nad tym do takiego momentu, aż osiągnę samozadowolenie. Wtedy idę spać, albo zajmuje się czymś innym. Rano wracam, samozadowolenie mija. Tekst jest przepisywany do komputera, zupełnie inny niż napisałem dzień wcześniej. Jak przepiszę to czytam na głos sobie i psu. Czytanie na głos jest drogą do sprawdzenia melodii tekstu. Jeśli się straci w trakcie czytania oddech, to znaczy że trzeba postawić kropkę – wyjaśnił pisarz.

Z tego co mówi Maciej Siembieda napisanie ciekawej książki to żadna fatyga. Najpierw kilka lat dokumentacji, zbierania informacji, słuchania opowieści innych, umiejętność zwracania uwagi na drobiazgi, bo ktoś ze zwykłych śmiertelników analizowałby napis na nagrobku. Potem wystarczy kawałek kuchennego blatu, lodówka za plecami i wieczne pióro. Aaa i pies, ewentualnie kot. Tylko dlaczego ta sztuka udaje się nielicznym? Pisze wielu, ale często jest to nic niewarta makulatura. Maciej Siembieda publikując pierwszą książkę w wieku 56 lat był skazany na sukces. Z takim zapleczem i z takim podejściem do pracy twórczej nie mogło stać się inaczej.

Tekst i fot. (jd)



Autostopem przez Polskę

GMINA SKRWILNO ▶ Wyruszyli w poniedziałek 3 lipca i jadą dalej. Poznają kulturę, przyrodę, historię naszego kraju, zwiedzają znane i mniej znane miasta i miasteczka, podziwiają zabytki i krajobrazy od Bałtyku do Tatr. Tę podróż odbywają nie ruszając się ze Skrwilna, dzięki letnim zajęciom zorganizowanym przez miejscowy Gminny Dom Kultury



– Celem zajęć jest rozbudzenie w dzieciach chęci podróżowania i zwiedzania. Podczas warsztatów będą również zajęcia plastyczne – informuje GDK w Skrwilnie.

Pierwszy tydzień uczestnikom spotkań „Autostopem przez Polskę” upłynął na po-

znawaniu zasad bezpiecznego podróżowania i bezpiecznych wakacji. Dzieci robiły kartonowe tabliczki z nazwą miejsc docelowych, które chciałyby zobaczyć. Jedni zamierzali dotrzeć do Gdańska, Stegny, Krynicy Morskiej, Kołobrzegu, Krakowa czy Bydgoszczy, natomiast inni

się nie ograniczali do naszych rodzimych stron. Wybierali Hawaje, Dubaj czy Bali.

Nim mali globtroterzy wyruszą za ocean instruktorka prowadząca zajęcia sugerowała, czym można zainteresować się w Skrwilnie, przy okazji opowiadając o życiu miejscowej



ludności w dawnych czasach. Prowadząca zajęcia wyjaśniła też, jak wygląda tradycyjny strój dobrzyński.

W planach mali autostopowicze mają jeszcze podróż m.in. do Kruszwicy, Biskupina, Giżycka, Sanoku, Gliwic, Olsztyna, w Tarnowskie Góry, na

Pustynię Błędowską, w Tatry i w wiele, wiele innych atrakcyjnych miejsc. Poza zwiedzaniem uczestników zajęć czeka oglądanie filmów przyrodniczych i krajoznawczych oraz zajęcia plastyczne.

(jd), fot. GDK Skrwilno



Powiat

Kubek, dzbanek czy makatka...

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaprasza koła gospodyń wiejskich do wzięcia udziału w trzeciej edycji konkursu „Kubek, dzbanek czy makatka... Rękodzieło to jest gratka”.



Zadanie konkursowe polega na wykonaniu przedmiotu, który może się stać nowym gadżetem ARiMR. Praca konkursowa powinna odwo-

ływać się do tradycji polskiej wsi oraz kojarzyć z życiem rolników. Organizatorzy oczekują kreatywności i wykorzystania naturalnych surow-

ców. Najlepszy projekt zostanie wyróżniony nagrodą rzeczową o wartości do 2 tysięcy złotych (miejsce 2. – nagroda o wartości do 1,5 tys. zł, miejsce 3. – nagroda o wartości do 1 tys. zł).

Uczestnikami konkursu mogą być koła gospodyń wiejskich wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich. Koło może zgłosić do konkursu tylko jedną pracę przesyłając wraz z dokumentacją jej zdjęcia poglądowe (maksymalnie 5 zdjęć). Wyniki konkursu zostaną podane do publicznej wiadomości 13

października 2023 r.

W pierwszej edycji konkursu zorganizowanej w 2021 roku wzięło udział 291 kół gospodyń wiejskich. Zwyciężyło KGW Jarzębina, które otrzymało m.in. lodówkę oraz kuchnię gazową. Drugie miejsce zajęło KGW Giedlarowa. W ręce pań trafiły ekspres do kawy i dwa parowary. Trzecie miejsce przypadło w udziale KGW Brzeźno, panie otrzymały bęben elektryczny i gofrownicę. ARiMR wyróżniło 27 kół gospodyń wiejskich, którym przekazano m.in. lodówki turystyczne oraz gofrownice.

– W drugiej edycji konkursu zorganizowanej w 2022 roku otrzymaliśmy ponad 200 zgłoszeń od kół gospodyń wiejskich z całej Polski. Zwyciężyło KGW w Łopienniku Dolnym Kolonia, drugie miejsce zajęło KGW w Zdowie „Borowianki”, a na ostatnim stopniu podium uplasowało się KGW w Radzewicach. Wszystkie koła, zgodnie z życzeniem, otrzymały bony oraz karty podarunkowe do wykorzystania m.in. w sieci sklepów ze sprzętami RTV i AGD – informuje ARiMR.

(AdWo), fot. archiwum

Wrażliwi na potrzeby zwierząt

GMINA WĄPIELSK ▶ Grupa nieformalna z Wąpielska rozpoczęła realizację swojego, uwrażliwiającego na potrzeby zwierząt projektu zatytułowanego „Razem dla Burka”. Właściwe działania projektowe zostały poprzedzone zbiórką karmy dla bezdomnych psów i kotów



W poniedziałek 19 czerwca od rana grupa chętnych mieszkańców gminy Wąpielsk – dorośli i dzieci – wzięła udział w warsztatach stolarskich, w czasie których wykonywano budy dla bezdomnych psów. W czasie kilkugodzinnych warsztatów udało się zrobić 7 bud z podwójnymi ściankami, przeznaczonych dla mniejszych psików. W działania projektowe, uwrażliwiające na potrzeby bezdomnych zwierząt, zostali zaangażowani uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stanisława

Staszica w Wąpielsku

Dzieci z klas o, I, II, III, IV i VI (pod opieką pań nauczycielek) najpierw pojechali do „Fundacji Inter Pares – między równymi, zwierzęta i ludzie „do Rodzonego, by poznać zwierzęta znajdujące się pod opieką fundacji. W czasie pobytu w Rodzonym można było samodzielnie nakarmić marchewkami kucyki, osiołki czy owieczki. Do Fundacji Inter Pares uczniowie zawieźli karmę dla zwierząt zebraną w szkole, w Urzędzie Gminy w Wąpiel-

sku oraz w miejscowej jednostce OSP. – Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w szlachetną akcję zbiórki karmy. W ramach działań projektowych miała miejsce również druga wycieczka, w którą zostali włączeni uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Wąpielsku. Tym razem celem autokarowego wyjazdu było Schronisko dla Zwierząt „Reksio” w Brodnicy. Właśnie do tego schroniska dzieci przekazały 7 bud dla psików, wykonanych w czasie

kilku godzinnych warsztatów stolarskich – relacjonują nauczyciele z Wąpielska.

Prezent bardzo się podobał, a młodzi uczestnicy projektu mogli obejrzeć schronisko. Właściwie wszyscy, poza nielicznymi wyjątkami, byli tu pierwszy raz. Kolejnym punktem wycieczki była wizyta w muzeum w Brodnicy, gdzie dzieci weszły na wieżę oraz zwiedziły pod opieką przewodnika zamkowe piwnice oraz spichlerz. Kolejnego dnia dzieci wzięły udział w warsztatach plastycznych,

w czasie których malowały pieski i kotki spotkane w „Fundacji Inter Pares – między równymi, zwierzęta i ludzie” w Rodzonym oraz w Schronisku dla Zwierząt „Reksio” w Brodnicy.

Projekt grupy nieformalnej z Wąpielska zatytułowany „Razem dla Burka” jest dofinansowany ze środków Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021-2030.

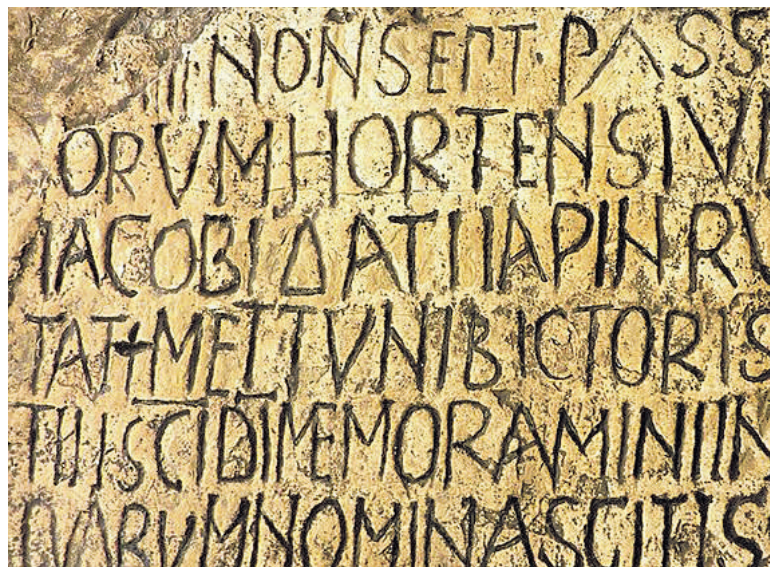
(ak)

fot. nadesłane



Życie bez kropki

CIEKAWOSTKA ▶ Czy łatwo czytać tekst, który nie zawiera spacji? To zdanie nie jest redakcyjnym błędem, a tylko przykładem tego jak starożytni Rzymianie, a później także ojcowie Europy zapisywali swoje teksty. Przynajmniej do czasu wymyślenia spacji oraz znaków interpunkcyjnych



Nasz alfabet wywodzi się bezpośrednio z łaciny, ta z kolei ma swoje źródła w grece. Zarówno Grecy jak i Rzymianie używali tzw. scriptura continua, czyli zapisu tekstu bez odstępów ani bez wielu znaków interpunkcyjnych. W obu tych cywilizacjach pierwotnie zapisy czyniono na zwojach, czasem na woskowych tabliczkach. Zadaniem wykształconych niewolników było spisywanie słów pana. Uznawano, że słowo mówione jest ciągłe i dlatego nie używano odstępów. Jak udawało się odczytać tak zapisane myśli? Zazwyczaj wymagało to wcześniejszego zapoznania się z tekstem. Czytanie bez przygotowania było praktycznie niemożliwe. Były także zalety takiej pisowni. Czytający miał pełną dowolność w interpretacji tekstu, a sami wiemy jak ważną rolę pełnił przecinek, których wówczas nie znano. Jest różnica w zdaniu „rozstrzelać nie wolno, wypuścić!”, a zdaniem „rozstrzelać, nie wolno wypuścić!”

Ciągłość zapisu tekstu trwała w Europie aż do około VII wieku, gdy irlandzcy mnisi zaczęli spisywać swoje kroniki. Oni jako pierwsi mogli używać odstępów między literami. Początkowo stawiano jedną kropkę dla krótkiej pauzy, dwie dla średniej i trzy dla dłuższego zatrzymania się. Na dobre scriptura continua przestała istnieć dopiero ok. XIII wieku. Naukowcy do dziś uznają, że stworzenie spacji umożliwiło szybszy rozwój intelektualny Europy. Czytelnik nie musiał poświęcać tak wiele czasu na domyślanie się, gdzie rozdzielać słowa. Mógł dzięki temu chłonąć więcej książek.

Wcześniej, bo pod koniec II wieku grecki myśliciel Arystofanes z Bizancjum wpadł na pomysł stawiania kropki na końcu zapisywanej myśli. Później system rozwinęli Koptowie, chrześcijanie zamieszkujący Egipt. W swoich wersjach Biblii używali szeregu znaków, które miały umożliwiać kapłanom sprawniejsze czytanie.

W Europie zdecydowano się na inną drogę. Zamiast zaprzętać sobie głowę kropkami, aż do IX wieku starano się umieszczać każde zdanie w osobnej linii. To chociaż trochę ułatwiało czytanie.

Największy wkład w interpunkcję mieli Frankowie za czasów Karola Wielkiego. Na jego dworze rozwinęło się pismo, wprowadzono podział na małe i duże litery oraz mnóstwo rozmaitych znaków interpunkcyjnych, w tym aż pięć odnoszących się do robienia pauzy w tekście. System ujednolicono dopiero po wynalezieniu druku. Dopiero w XVII wieku do stałej praktyki wprowadzono pytalnik, wykrzyknik i myślnik. Ojcem interpunkcji uznaje się mieszkańca Wenecji - Aldo Manuzio. Był on drukarzem, który ustalił gdzie i jak należy stosować kropki, przecinki oraz drukował tanie książki dostępne dla szerszego grona ludzi. Lubił stosować w swoich książkach kursywę. Nie bez przyczyny jest ona nazywana w języku angielskim „italicą”. To właśnie Manuzio był odpowiedzialny za jej popularność.

Język cały czas rozwija się i zmienia. Nie można przyzwyczajać się do dziś istniejących zasad ani kształtu znaków. Zanim przecinek stał się tym, co znamy dziś, wyglądał w ten sposób „/”. Dopiero później „zjechał” do podstawy słowa. Na koniec warto posłużyć się słowami Małgorzaty Musierowicz „(...) zdanie ma sens dopiero wtedy, gdy się je doprowadzi do kropki (...) podobnie jest z życiem i śmiercią: to śmierć jest tą kropką, która nadaje życiu określony sens.”

(pw)

XX wiek

Ban na gazetę

W 1933 roku w wąbrzeskim gimnazjum uczniów poinformowano drogą służbową, że nie powinni czytać jednego z czasopism. Jakiego i dlaczego?

1933 rok był w Polsce czasem przemian politycznych i utwierdzeniem się rządów zwolenników Józefa Piłsudskiego. Przeciwno nim występowała opozycja – politycy o poglądach narodowych i katolickich. W tym samym czasie w wąbrzeskim gimnazjum postanowiono

nie prenumerować i zniechęcać uczniów do czytania czasopisma „Przewodnik Katolicki”. Było to o tyle dziwne, że Przewodnik był czasopismem, które w okresie zaborów dbało o polskość. Mimo, że pismo w 90% poświęcone było sprawom religijnym, to dotyczyło czasem w sposób prześmiew-

czy także spraw politycznych i społecznych. To właśnie to nie spodobało się władzom gimnazjum. Po opublikowaniu w prasie informacji o zakazie władze gimnazjum wycofały się z zakazu.

(pw)

XX wiek

Długa droga z Lipna

Abram Korn miał 16 lat, gdy wybuchła II wojna światowa. Był mieszkańcem Lipna. Jego rodzina we wrześniu 1919 roku wyruszyła w bardzo długą drogę wozem drabiniastym. Nie wszyscy zdołali przetrwać.



Abram Korn był typowym żydowskim nastolatkiem, żyjącym gdzieś na polskiej prowincji – w Lipnie. Miał siostrę: Gitel i Miriam. Rodzice: Józef i Hanna prowadzili w miasteczku niewielki biznes. Gdy Niemcy wkroczyli do miasta, zakazali prowadzenia sklepu przez Żydów. Rodzina Kornów późną jesienią wynajęła wóz drabiniasty wraz z koniem i furmanem. Udali się do wsi Ostrowy w województwie łódzkim. Tam przez pewien czas przebywali u znajomych.

Zimą 1939 roku cała rodzina Korn została deportowana do getta w Kutnie. Setki Żydów zostało zmuszonych do życia na obszarze zajmowanym przez stare magazyny cukrowni. Na taką masę osób przypadła jedna ręczna pompa wody oraz jeden dół pełniący rolę toalety. Zawsze ustawiały się do niego kolejki osób zmuszonych iść za potrzebą. Nic dziwnego, że szybko wybuchła epidemia tyfusu. Po roku Abram zdołał przekupić strażnika i wydostać się z getta. Wykorzystał złoty zegarek oraz koc, który uszyła jedna z jego sióstr. Niestety ucieczka była możliwa tylko dla niego. W późniejszych tygodniach nastolatek dorabiał i kupował jedzenie, które szmuglował do rodziny, która tkwiła w getcie.

W lutym 1942 roku Abram został złapany i zesłany do obozu Gross Rosen. Po kilku dniach zorientował się jakie warunki panują w obozie. Jedną racją żywnościową przypadła na 6 osób. Ludzie nie mieli butów. Była zima, a pracowano na bosaka. Abram postanowił ponownie spróbować szczęścia. Przekupił strażnika, oddając mu to, co najcenniejsze – buty,

które otrzymał jeszcze w Kutnie od ojca. Dzięki łapówce zdołał przenieść się do obozu w Dretz pod Berlinem. Warunki nie były dobre, ale szanse na przeżycie były tu znacznie wyższe.

W kwietniu 1943 roku osadzonych w Dretz wsadzono do bydłych wagonów i wywieziono do Auschwitz. Podróż trwała dwa dni. Nie było miejsca na położenie się, wody pitnej ani jedzenia. Średnia przeżywalność więźniów w niemieckim obozie Auschwitz wynosiła 8 tygodni. Abram miał szczęście i załapał się do ekipy pracującej poza obozem.

W styczniu 1945 roku front zbliżył się do przedwojennych granic III Rzeszy. Obóz w Auschwitz ewakuowano. Tysiące więźniów przegnano przez ponad 300 kilometrów w strasznych warunkach surowej zimy. Gdy Abram dotarł do obozu w Hirshbergu, miejscowi Niemcy urządzili osobliwy cyrk. Nakazali wychudzoną więźniom rozebrać się i maszerować dookoła w rytm niemieckich marszów.

Wyzwolenie spotkało Abrahama dopiero w obozie w Buchenwaldzie. Był 11 kwietnia 1945 roku. Na obozowym zegarze wskazówka zatrzymała się na godzinie 15:15. Od tamtego czasu wskazówka nie zmieniła swojego położenia. Abram trafił do szpitala przeznaczonego wcześniej dla niemieckich oficerów. Po wypuszczeniu z hospitalizacji poznał Ellie Mueller – Niemkę i luterankę. Taka różnica pochodzenia nie gra roli, gdy chodzi o miłość. Para powiedziała sobie sakramentalne „tak” i wyemigrowała do USA.

(pw)

Pamiętajmy o Wołyniu

XX WIEK ▶ Niedziela 11 lipca 1943 roku zapisała się w historii jako tzw. krwawa niedziela na Wołyniu. Tego dnia doszło do kulminacyjnego punktu rzezi ludności polskiej na Wołyniu. Do zbrodni na Polakach dochodziło w tym regionie od wiosny. Z okazji 80. rocznicy wydarzeń przybliżamy historię konfliktu polsko-ukraińskiego

Po masowych wywózkach i aresztowaniach ze strony NKWD oraz represjach ze strony Niemców (wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy, aresztowania, obozy i masowe rozstrzeliwania) Polacy na Wołyniu w 1943 roku stanowili zaledwie 10-12 % wszystkich mieszkańców. Byli grupą etniczną pozbawioną w większości działaczy społecznych, inteligencji, wojskowych. Polacy nie tworzyli sytuacji konfliktowych, wręcz za wszelką cenę ich unikali. Wypada to podkreślić, ponieważ część historyków ukraińskich podważa te fakty. Niezgodnie z prawdą sugerują oni, że Zbrodnia Wołyńska rzekomo nie była początkiem, lecz drugim etapem krwawego konfliktu polsko-ukraińskiego. Pierwszy – trwający do wiosny 1943 roku miał być (wedle tej narracji, niemającej żadnego oparcia w rzeczywistości) niekontrolowaną i nieinspirowaną przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów – Banderowcy „wojnę chłopską” („żakerię”). Miała ona zostać wywołana przez „masy ukraińskich uchodźców” z Chełmszczyzny, które już na przełomie 1942 i 1943 roku docierały przez Bug na Wołyń, wzmagając tam antypolskie nastroje wśród chłopów ukraińskich opowieściami o okropieństwach jakich Polacy rzekomo dopuszczali się wobec Ukraińców na Chełmszczyźnie. Jest to zbieżne z tezami banderowskiej propagandy z końcowego okresu II wojny światowej, po wojnie z powodzeniem lansowanej przez ukraińskich nacjonalistycznych historyków na emigracji, powiązanych z OUN-B.

Pierwszym zbiorowym mordem na ludności polskiej, przeprowadzonym ze szczególnym okrucieństwem, była kolonia Parośla 1 koło Sarn, gdzie 9 lutego 1943 roku zginęło co najmniej 155 Polaków.

Na początku 1943 roku ukraińska policja pomocnicza na Wołyniu i Podolu liczyła blisko 12 tys. osób. W marcu i kwietniu ze służby niemieckiej z bronią i amunicją zdezerterowało ok. 5 tys. z nich. Wielu z nich brało przedtem udział w mordowaniu wo-



łyńskich Żydów. Duża część dezertów zasilali oddziały UPA, niejednokrotnie obejmując tam funkcje dowódcze. Od tego momentu przypadki mordowania Polaków – początkowo sporadyczne – zaczęły się nasilać.

Latem i jesienią 1943 roku terror OUN-UPA osiągnął olbrzymie rozmiary. Mordy na ludności polskiej rozpoczęły się w powiatach sarneńskim, kostopolskim, rówieńskim i zdołbunowskim, w czerwcu 1943 roku rozszerzyły się na powiaty dubieński i łucki, w lipcu objęły pow. kowelski, włodzimierski i horochowski, a w sierpniu także pow. lubomelski. Szczególnie krwawy był lipiec 1943 roku, a zwłaszcza niedziela 11 lipca 1943 roku. Tego dnia o świcie oddziały UPA – często przy aktywnym wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej – otoczyły i zaatakowały jednocześnie 99 polskich wsi w pow. kowelskim, włodzimierskim, horochowskim i częściowo łuckim. Doszło tam do nieludzkich rzezi ludności cywilnej i zniszczeń. Wsie były palone, a dobytek grabiony. Badacze obliczają, iż tylko tego jednego dnia mogło zginąć ok. 8 tys. Polaków – głównie kobiet, dzieci i starców. Ludność polska ginęła od kul, siekier, wideł, noży i innych narzędzi, nierzadko w kościołach podczas mszy św. i nabożeństw.

Napady na świątynie były na porządku dziennym. Banderowcom chodziło o zamordowanie jak największej grupy Polaków. Tylko tej jednej „krwawej niedzieli” 11 lipca w kościele w Porycku zginę-

ło ok. 200 parafian, razem z proboszczem ks. Bolesławem Szawłowskim. W kaplicy w Chrynowie razem z grupą ok. 150 parafian zginął ks. Jan Kotwicki. W podobnych okolicznościach został zamordowany 74-letni ks. Józef Aleksandrowicz w parafii Zabłócce. W kaplicy w Krymnie zginęło ok. 40 wiernych, zaś w Kisielinie ok. 80 parafian.

Wobec zagrożenia Polacy zmuszeni byli opuszczać swe domy, ratując się ucieczką do miast i miasteczek, gdzie były posterunki wojsk węgierskich i niemieckich. To paradoks, że Polacy, zagrożeni przez UPA, zmuszeni byli szukać schronienia u Niemców, a w latach 1944-1945 u Sowietów, od których doznali już tylu prześladowań. Polskich uciekinierów Niemcy wywozili w głąb Rzeszy na roboty przymusowe. Jeszcze inni szukali schronienia, przedzierając się na terytory Generalnego Gubernatorstwa, głównie do dystryktu lubelskiego. Tylko nieliczni próbowali bronić się, tworząc placówki samoobrony. Najbardziej znane z nich to Przebraże (obroniło się ponad 10 tys. Polaków), Huta Stepańska (ok. 600 osób zginęło), Zasmyki, Dederkały i Ostróg. Z ok. 100 polskich ośrodków samoobrony na skutek braku broni, amunicji i kadry dowódczej obroniły się nieliczne.

Tragiczne wydarzenia 1943 roku na Wołyniu miały istotny wpływ na rozwój polskiego podziemia, w tym powstanie największej jednostki partyzanckiej w okresie okupacji – 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Dywizja,

która powstała w ramach akcji „Burza” (styczeń-luty 1944 roku), w szczytowym okresie liczyła ponad 7 tys. żołnierzy. W pierwszym okresie (do połowy marca 1944 roku) dywizja prowadziła walki z UPA w obronie ocalałej ludności polskiej i z wojskami niemieckimi, a następnie współdziałając z jednostkami Armii Czerwonej prowadziła walki frontowe z wojskami niemieckimi i węgierskimi. Ponadto kilka tysięcy Polaków (głównie na Polesiu Wołyńskim) walczyło w szeregach partyzantki sowieckiej. W obawie przed UPA Polacy szukali tam pomocy i schronienia dla swoich rodzin. Z tych samych powodów latem 1944 roku co najmniej kilka tysięcy Polaków znalazło się w szeregach podporządkowanej NKWD sowieckiej milicji pomocniczej, tzw. „istriebitielnych batalionach”. Kwestią sporną jest na ile owe „bataliony niszczycielskie”, które działały do początku 1945 roku, ochraniały Polaków przed UPA, na ile prowokowały ją do dalszych działań.

Skutki

W 1944 roku antypolski terror OUN-UPA z Wołynia przeniósł się do Galicji Wschodniej (województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego), a także na Lubelszczyznę. Według ostrożnych szacunków polskich badaczy, trwająca od przełomu lat 1942/1943 do połowy roku 1945 Zbrodnia Wołyńska pochłonęła około 100 tysięcy Polaków. Następnych co najmniej 485 tys. Polaków partyzantka ukraińska zmusiła pod groźbą śmierci do ucieczki na teren Polski

centralnej. Należy dodać, że wiosną 1944 roku także blisko 20 tys. Ukraińców z Chełmszczyzny porzuciło swoje domostwa z obawy przed polskim podziemiem.

Na skutek polskich akcji odwetowych do wiosny 1945 roku zginęło prawdopodobnie 10-12 tys. Ukraińców. Z tej liczby ok. 2-3 tys. osób zginęło na Wołyniu, 1-2 tys. w Galicji Wschodniej, a w okresie do 1947 roku 7-8 tys. na ziemiach dzisiejszej Polski. Niektóre z polskich akcji odwetowych były zbrodniami wojennymi. Jednak zdaniem polskich historyków nie można stawiać znaku równości między nimi, a zorganizowaną, antypolską akcją OUN-UPA.

Straty Kościoła rzymskokatolickiego na Kresach II RP z rąk OUN-UPA w latach 1939-1947 to ok. 200 osób (księży, zakonników i zakonnic), z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło też – według z pewnością niepełnych danych – 28 duchownych grekokatolickich i około 20 duchownych prawosławnych na Wołyniu.

Na terenie diecezji łuckiej (województwo wołyńskie) zostało spalonych, zdewastowanych i zniszczonych ponad 50 katolickich kościołów (31 proc. wszystkich świątyń) i 25 kaplic (15 proc.). W wyniku działań UPA ok. 70 proc. parafii (ze 166 istniejących) przestało istnieć. W tej liczbie zostały zniszczone wszystkie parafie wiejskie (kościoły, kaplice i plebanie).

Z około 2500 miejscowości, w których w 1939 roku mieszkali w woj. wołyńskim Polacy, w wyniku działań OUN-UPA ok. 1500 przestało istnieć. Męczeńska śmierć kilkudziesięciu tysięcy Polaków na Wołyniu na dzień dzisiejszy jest upamiętniona krzyżem (rzadziej pomnikiem i nie zawsze na mogile) w niespełna 150 miejscowościach. Do dnia dzisiejszego w około 1350 miejscowościach na Wołyniu, gdzie zginęli Polacy z rąk OUN-UPA, nie ma znaku krzyża na mogile i nie ma w większości mogił Polaków.



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU RYPIŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Inne

Przyczepa D50, 6 ton, technicznie sprawna, zadbaną. 11 500,00 zł. Tel. 782-159-643

Praca

Oferta

FIRMA REFLEX POLSKA W WĄBRZEŹNIE ZATRUDNI SPAWACZY ORAZ POMOCCNIKÓW SPAWACZA. SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE POD NUMEREM TELEFONU 56 688 44 17 LUB OSOBIŚCIE W DZIALE KADR.

Rolnictwo

Zwierzęta

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503-508-148

KACZKI do uboju TANIO sprzedam Tel. 602-635-592

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rypinie
ul. Warszawska 38a
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Rypiński Dom Kultury
Warszawska 8
tel. 54 280 21 56

Rypińskie Centrum Sportu
ul. Dworcowa 11
tel. 54 233 9742

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rypinie
Warszawska 20
tel. 54 280 21 42

Oświata

Zespół Szkół nr 1
im. ks. Czesława Lisowskiego w Rypinie
ul. Kościuszki 51
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 20 65

Zespół Szkół nr 2
im. Unii Europejskiej w Rypinie
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 31 61

Zespół Szkół nr 3
im. Bogdana Chelmskiego w Rypinie
ul. Nowy Rynek 20
tel. 54 280 24 05

Zespół Szkół nr 4
im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu
ul. Nadróż 1
tel. 54 270 31 12

Zespół Szkół nr 5
im. ks. Jana Twardowskiego w Rypinie
ul. Młyńska 12
tel. 54 280 36 42

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 50 48
Dom Dziecka
im. Janusza Korczaka w Rypinie
ul. Mławska 54

tel. 54 280 30 55
Dom Pomocy Społecznej „KOMBATANT” w Ugoszczu
Ugoszcz 30
87-522 Ostrowite
tel./fax: 54 270 11 33

Powiatowe Centrum Obsługi Oświaty
ul. Warszawska 38
87-500 Rypin
tel. 54 280 39 22

Chatka Puchatka.
Punkt przedszkolny.
Pankowska J.
ul. Jana Pawła II 11
87-500 Rypin
kom. 501 024 694

Przedszkole Niezapominajka
ul. Gustawa Sommera 16
87-501 Rypin
tel. 54 280 35 16

Przedszkole nr 1
ul. Młyńska 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 57 97

Przedszkole Miejskie nr 2
ul. Wojska Polskiego 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 31 32

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rypinie
ul. Warszawska 38 A
tel./fax: 54 280 36 41

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rypinie
ul. Warszawska 40
87-500 Rypin
tel. 54 280 96 51

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rypinie
ul. Lipnowska 4
tel. 54 280 22 79

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Strażacka 1
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 04

Przedsiębiorstwo Komunalne „Komes” Sp. z o.o.
ul. Elizy Orzeszkowej 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 62

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
ul. Mikołaja Reja
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 32

Zdrowie

Szpital Powiatowy w Rypinie
ul. 3 Maja 2
tel. 54 230 87 00

Pod Gryfem.
Apteka Spółki Eskulap
ul. Mławska 30
87-500 Rypin
tel. 54 280 59 94

Przy Przychodni. Apteka
ul. Księdza Lisowskiego 10
87-500 Rypin
tel. 54 280 40 62

DOZ Apteka dbam o zdrowie Remedium
ul. Koszarowa 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 35 97

DOZ Apteka dbam o zdrowie
ul. Warszawska 14
87-500 Rypin
kom. 800 110 110

Apteka Społeczna na Mławskiej
Grupa Nowa Farmacja
ul. Mławska 1E
87-500 Rypin
tel. 54 236 66 88

Pod Orłem. Apteka Spółki Eskulap
ul. Kilińskiego 7
87-500 Rypin
tel. 54 280 20 44

Pod Eskulapem s.c. Apteka.
Wieczorek B.,
Zwierzyńska I.
ul. Ogrodowa 36
87-500 Rypin

Apteka „Przy Szpitalu”
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
ul. Strażacka 4, 87-500 Rypin
tel. 54 280 37 37
tel. 54 280 91 53
numer alarmowy 998 lub 112

Komenda Powiatowa Policji
ul. Sportowa 35
87-500 Rypin
tel. 47 753 92 00
numer alarmowy 997 lub 112

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Rypinie
ul. Warszawska 40
tel. 54 280 96 00

Starostwo Powiatowe w Rypinie
ul. Warszawska 38
tel. 54 280 24 33

Urząd Skarbowy w Rypinie
ul. Dojazdowa 10
tel. 54 280 92 10

Urząd Gminy Rogowo
Rogowo 51
tel. 54 280 16 22

Urząd Gminy w Brzuzem
Brzuzem 62
tel. 54 270 11 23
tel. 54 270 11 38
tel. 54 280 09 06

Urząd Gminy w Skrwilnie
ul. Rypińska 7
tel. 54 270 00 12

Urząd Gminy w Wąpielsku
Wąpielsk 20
tel. 56 493 83 21

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
ul. Nowy Rynek 5
87-500 Rypin
tel. 54 280 01 55

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Nowy Rynek 14
87-500 Rypin
tel. 54 280 21 44

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Dworcowa 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 73

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Uczą się malować i rysować

GMINA BRZUZE ➤ Gmina Brzuze pozyskała dofinansowanie na zajęcia rzeźbiarskie, malarskie i fotograficzne w Centrum Aktywności Lokalnej oraz na wyjazdy uczestników do galerii sztuki

– W trakcie warsztatów piętnaście osób doskonali swoje umiejętności i rozwija plastyczne zainteresowania pod okiem Aleksandry Kubackiej, studentki piątego roku Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Za nimi pierwsze szkice ołówkiem, rysunek węglem i malowanie akrylami. Jak już opanują te dziedziny sztuk plastycznych spróbują swoich sił w rzeźbieniu i fotografowaniu. Zwień-

cenieniem zajęć będzie wystawa prac uczestników – wyjaśnia Agnieszka Krauz z Urzędu Gminy Brzuze.

Centrum Aktywności Lokalnej w Brzuzem powstało dzięki współpracy LGD Gmin Dobrzyńskich Region Północ z Urzędem Gminy Brzuze. Część środków na jego działanie pochodzi z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Tekst i fot. (jd)



Gmina Rogowo

Powitali nowego proboszcza

W niedzielę 2 lipca miał miejsce ingres nowego proboszcza parafii św. Bartłomieja w Rogowie. Następcą ks. kan. Marka Zacieskiego został ks. kan. Andrzej Pieńdyk.

Wójt gminy Rogowo Zbigniew Zgórzyński oraz radna rady gminy Emila Kopycińska powitali nowego proboszcza w drzwiach świątyni, przekazując chleb i sól oraz życząc obfitości łask bożych. Wprowadzenia dokonał dziekan dekanatu rypińskiego ks. kan. Jacek Lubiński. W procesji z darami wójt Zbigniew Zgórzyński, przewodniczący rady gminy Marek Długokęcki w imieniu

własnym, samorządowców i całej społeczności wręczyli ks. Andrzejowi rękodzieło – anioła. Z kolei podczas przemówień przedstawiciele gminy Rogowo zapewnili o serdeczności mieszkańców i gotowości do współpracy z nowym proboszczem. W powitaniu uczestniczyły przedstawicielki KGW oraz poczty sztandarowe OSP.

(ak), fot. UG Rogowo



**TYGODNIK REGIONU
RYPYŃSKIEGO**

CRY

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



Będą gotowi na 800 plus

REGION ▶ Od 1 stycznia 2024 r. przewidywane w rządowym projekcie ustawy podniesienie kwoty świadczenia wychowawczego Rodzina 500+ zostanie wdrożone w sposób płynny. Wszyscy świadczeniobiorcy zamiast dotychczasowych 500 zł otrzymają 800 zł, bez konieczności składania wniosku ani podejmowania kontaktu z ZUS-em. Po nowego roku uprawnieni otrzymają wypłaty w nowej wysokości. Zostaną także poinformowani o tym fakcie elektronicznie

Świadczenie wychowawcze z ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci wynosi 500 zł na każde dziecko do ukończenia przez nie 18. roku życia. Od 1 czerwca rozpoczął się nowy okres świadczeniowy.

Przewidziane w projekcie ustawy przyjętym przez rząd podniesienie od 1 stycznia 2024 r. wysokości tego świadczenia z 500 do 800 zł miesięcznie nie będzie wymagało składania do ZUS-u nowych wniosków. Zakład podniesie wysokość świadczenia z urzędu. Zmiana nastąpi automatycznie i obejmie wszystkich uprawnionych, nie ma więc potrzeby zgłaszania się w tej sprawie do ZUS-u. Wszystkie pozostałe zasady funkcjonowania programu Rodzina 500+ nie zmieniają się. Świadczenie będzie nadal wypłacane na bieżąco.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych obecnie wypłaca świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł na każde dziecko. Środki przysługują do ukończenia przez dziecko 18. roku życia. Przy czym co roku od 1 lutego ZUS otwiera nabór na kolejny okres świadczeniowy



trwający od 1 czerwca do 31 maja roku kolejnego.

Wnioski o wsparcie składane są jedynie drogą elektroniczną. Można to zrobić na kilka sposobów – poprzez aplikację mobilną mZUS na smartfony i tablety, bezpośrednio na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, na portalu Emp@tia albo w bankowości elektronicznej jedne-

go z kilkudziesięciu banków lub SKOK, które współpracują z ZUS.

Termin wypłaty świadczenia można sprawdzić w aplikacji mobilnej mZUS lub na PUE ZUS.

– Zachęcamy rodziców i opiekunów do składania wniosków przez aplikację mZUS. Jest ona dostosowana do ekranów smartfonów i tabletów, a do tego zawiera funkcje przyspieszające

wypełnianie wniosków o świadczenia dla rodzin. Za jej pomocą można złożyć wniosek nie tylko o 500+ ale też rodzinny kapitał opiekuńczy, dofinansowanie żłobkowe czy świadczenie Dobry Start 300+. Nabór wniosków na to ostatnie świadczenie ruszył już 1 lipca – informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pod-

laskiego.

Jeśli ktoś nie złożył wniosku o świadczenie wychowawcze 500+ na nowy okres świadczeniowy do końca czerwca, to stracił prawo do wypłaty świadczenia za ten miesiąc. Wniosek złożony w lipcu oznacza, że prawo do 500+ będzie przysługiwać dopiero od lipca jako miesiąca złożenia wniosku. Nie dotyczy to sytuacji, gdy wniosek składany jest na nowo narodzone dziecko. Wtedy rodzic ma trzy miesiące na złożenie wniosku od dnia urodzenia dziecka, aby prawo do świadczenia zostało ustalone od tej daty.

Jeśli ktoś składał już wniosek o 500+ w poprzednim okresie i otrzymywał świadczenie, może utworzyć nowy wniosek na podstawie poprzedniego. Dzięki temu większość danych uzupełni się automatycznie. W razie potrzeby można je zmienić przed wysłaniem wniosku. W aplikacji jest również możliwość sprawdzenia, czy świadczenie zostało już przyznane, a także terminy zrealizowanych wypłat.

(red), fot. ZUS

Region

Każdy emeryt może mieć mLegitymację

Emeryci i renciści od tego roku mogą korzystać z mLegitymacji ZUS. Tę wygodną formę zamiast lub obok plastikowej karty wybrało już 431,5 tys. świadczeniobiorców. Elektroniczny dokument można pobrać z bezpłatnej aplikacji mObywatel.



– Od stycznia 2023 r. legitymacje emeryta-rencisty są wydawane w formie elektronicznej. Wystarczy, na swoim smartfonie zainstalować aplikację

mObywatel potwierdzić tożsamość dodając dowód osobisty i pobrać dokument „legitymacja emeryta-rencisty”. Od tego momentu na pulpicie aplikacji

będzie widoczna ikona mLegitymacji. Tylko w czerwcu br. mLegitymację pobrało 18 tys. osób, a od początku roku z tej możliwości korzysta już 431,5 tys.

świadczeniobiorców ZUS – informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie podlaskim.

Dzięki elektronicznej legitymacji można udowodnić uprawnienia emeryta lub rencisty np. do zniżek na bilety.

Legitymacja emeryta-rencisty w mObywatelu ma taką samą moc prawną jak plastikowa legitymacja. Można ją okazać w każdej sytuacji, w której można okazać tradycyjny dokument. – W okresie wakacyjnym przemierzamy się i podróżujemy znacznie częściej niż w innych miesiącach. MLegitymacja jest zawsze dostępna w telefonie i nawet gdy emeryt nie zabierze ze sobą plastikowej karty, to na ekranie smartfona potwierdzi, że jest uprawniony do świad-

czeń zdrowotnych i przysługujących mu ulg, np. dodatkowych rabatów i ulg na leki dla seniorów – wyjaśnia rzeczniczka.

Jeśli emeryt lub rencista, któremu wydana została tylko elektroniczna wersja legitymacji, chce posługiwać się tradycyjną plastikową kartą, może złożyć do ZUS-u wniosek o jej wydanie

(na formularzu o symbolu ERL). Jeśli natomiast senior posiada tylko plastikową kartę, a chce korzystać z elektronicznej legitymacji, nie musi składać żadnego wniosku. Z obu dostępnych wersji dokumentu świadczeniobiorcy mogą korzystać według własnych preferencji lub potrzeb.

(red), fot. ZUS

Profilaktyczna impreza w Kowalkach

GMINA RYPIN ➤ 8 lipca 2023 r. na boisku w Kowalkach odbył się piknik profilaktyczny. Dobrą zabawę i integrację mieszkańców połączono więc z edukacją, hołdując tym samym zasadzie „przyjemne z pożytecznym”



Choć w tym roku tematem przewodnim pikniku była walka ze stresem i agresją, to organizatorzy zadbali również o przekazanie wiedzy o zapobieganiu zagrożeniom zdrowia i życia, w tym profilaktykę przeciwalkoholową oraz w zakresie zdrowego odżywiania i zdrowego stylu ży-

cia, i zdrowia psychicznego. Na odwiedzających czekało wiele atrakcji: gry i zabawy, nieodpłatne konsultacje, ulotki i gadżety promocyjne, turniej akademii piłkarskich, turniej E-sportowy FIFA 1 vs 1, stoisko gastronomiczne koła gospodyń wiejskich, grochówka, pokazy młodzieżowej straży pożarnej,

dmuchana zjeżdżalnia i kula dla dzieci i wiele innych.

– Dziękujemy wszystkim podmiotom zaangażowanym w organizację wydarzenia, m.in. Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rypinie, Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Kowalkach, Urzędowi Gmi-

ny Rypin, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rypinie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalkach, Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej w Kowalkach, Kołu Gospodyń Wiejskich w Kowalkach, Poradni Psychologicznej EZRA UKSW w Rypinie, Poradni DietOn oraz wszystkim osobom zaangażo-

wanym i wystawcom. Podziękowania kierujemy również do wszystkich drużyn piłkarskich za udział w turnieju piłkarskim i dostarczenie nam pozytywnych, sportowych emocji – podsumowują imprezę organizatorzy.

(ak)
fot. UG Rypin



Nocny turniej w Skrwilnie

SIATKÓWKA ▶ W sobotę 8 lipca o godzinie 19:00 w Skrwilnie rozpoczął się II Nocny Turniej Siatkówki Piłkowej. Zawody cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, jednak ilość miejsc była ograniczona



Do rywalizacji przystąpiło 10 par, podzielonych na 2 grupy. Mecze rozgrywane były do dwóch wygranych setów do 15 punktów, tie break do 11. W grupie A bezkonkurencyjna okazała się para braci Zgórzyńskich, którzy wygrali wszystkie mecze grupowe. Drugie miejsce w tej grupie nie było sprawą oczywistą, ponieważ aż 3 drużyny miały po 2 wygrane mecze. Po zliczeniu punktów para Rowicki/

Jaks, z drugiego miejsca w grupie, awansowała do półfinału. W grupie B awans wywalczyła para Piotr Szczawiński/Krystian Janczak, wygrywając wszystkie mecze grupowe. Drugie miejsce przypadło Arturowi Błaszczakowi i Jakubowi Grzędzickiemu.

Półfinały rozegrane zostały między parami: Michał Rowicki/Cezary Jaks (A2) i Piotr Szczawiński/Krystian Janczak (B1) oraz Jakub Zgórzyński/



Bartłomiej Zgórzyński (A1) i Artur Błaszczak/Jakub Grzędzicki (B2). Okazało się, że mecze o I i III miejsce to powtórki meczów grupowych. Ponownie naprzeciw siebie stanęli: Michał Rowicki/Cezary Jaks – Jakub Zgórzyński/Bartłomiej Zgórzyński, walcząc o brązowy medal. W rywalizacji o wygraną całego turnieju spotkali się Piotr Szczawiński/Krystian Janczak i Artur Błaszczak/Jakub

Grzędzicki.

Po kilkugodzinnych zmaganiach zakończonych już w niedzielę i bardzo wyrównanym finale, wyłoniono zwycięzców: miejsce I – Piotr Szczawiński/Krystian Janczak (Zbiczno), miejsce II – Artur Błaszczak/Jakub Grzędzicki (Skepe), miejsce III – Michał Rowicki/Cezary Jaks (Skepe).

– Najlepsi zawodnicy otrzymali z rąk wójta gminy Skrwilno

pamiątkowe puchary oraz nagrody. Dla wszystkich zawodników przewidziany był również ciepły posiłek. Dziękujemy zawodnikom i kibicom, którzy odwiedzili naszą gminę kolejny raz oraz tym, którzy zrobili to po raz pierwszy. Mamy nadzieję, że niebawem spotkamy się ponownie – podsumowuje wydarzenie Urząd Gminy Skrwilno.

(ak), fot. UG Skrwilno



Rypin

Z myślą o mieszkańcach Rypina

Przy Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II trwają prace modernizacyjne i budowlane, polegające na budowie i naprawie zniszczonych nawierzchni ciągów pieszych, z których korzystają nie tylko uczniowie szkoły, ale również mieszkańcy miasta.



Koszt inwestycji wynosi około 150 000 zł i jest ona realizowana przez pracowników

Urzędu Miasta Rypin oraz pracowników skierowanych przez Powiatowy Urząd Pracy. To ko-

lejny etap modernizacji miejskiej przestrzeni przy Szkole Podstawowej nr 3, na której niedawno wykonano nową i bezpieczną bieżnię. Warto wspomnieć również, że rewitalizowana będzie też przestrzeń przy Szkole Podstawowej nr 1 im. mjr H. Sucharskiego, gdzie powstanie plac zabaw oraz bieżnia.

(ak), fot. nadesłane

